

1. Wstęp

Niniejszy artykuł składa się z dwóch części. Pierwsza z nich, stanowiąca podbudowę teoretyczną dla rozważań zawartych w części kolejnej, wskazuje na fakt, iż metonimia jest istotnym mechanizmem kognitywnym, zjawiskiem wszechobecnym, mającym swoje źródła poza językiem, a nie jedynie figurą retoryczną. Natomiast druga, analityczna część, pokazuje, iż metonimia jest narzędziem pozwalającym na ukrycie niewygodnej treści semantycznej, treści objętej tabu kulturowym, a realizacje metonimii, służące osiągnięciu tego celu, bywają różne. Są one bowiem uzależnione kulturowo oraz kontekstowo.

2. Metonimia – wszechobecny mechanizm kognitywny

Słowo *metonimia* pochodzi z języka greckiego, *μετωνυμία* (*metōnymía*), w którym to dosłownie oznacza zmianę nazwy (Oxford English Dictionary 1989). Definicje *metonimii* podawane we współczesnych słownikach czy encyklopediach wydają się odzwierciedlać to, co samo to słowo implikuje – mianowicie fakt, iż metonimia jest jedynie zmianą nazwy. W *Encyclopaedia Britannica* (1985) na przykład podaje się, iż metonimia to „figura retoryczna, w której nazwa rzeczy lub pojęcia zostaje zastąpiona słowem blisko związanym lub sugerowanym przez oryginał” (tłumaczenie W. W.). Podobnie w *Słowniku terminów literackich* Janusza Sławińskiego (1994: 138) możemy przeczytać, iż metonimia to „wyrażenie, w którym jakiś wyraz występuje jako semantyczny reprezentant innego pominiętego w wypowiedzi wyrazu, przy czym oznaczane przez te wyrazy przedmioty zjawiska czy działania pozostają ze sobą w jakimś związku czy zależności.” Przykładami metonimii są takie relacje i takie wyrażenia, jak:

- 1) CZĘŚĆ ZA CAŁOŚĆ, np. *Ruszyć tyłek!* (Lakoff, Johnson 1980: 37 [tłumaczenie: Krzeszowski 1988: 60]),

(to, co mamy na myśli, to oczywiście nie *tyłek*, ale *całe ciało*; nalegamy, aby adresat tych słów przemieścił swoje ciało na wskazane miejsce).

- 2) PRODUCENT ZA PRODUKT, np. *On ma Picassa w swojej norze!* (Lakoff, Johnson 1980: 37 [tłumaczenie: autorzy])

(oczywiście nie chcemy powiedzieć, że podmiot literalnie przetrzymuje kubistę Pabla Picassa, lecz że jest szczęśliwym posiadaczem jednego z dzieł artysty).

Jak wspomniano powyżej, w tradycyjnym ujęciu metonimia pojmowana jest jako zmiana nazwy. Współcześnie jednak uważa się powszechnie, iż metonimia nie jest jedynie środkiem stylistycznym, lecz podobnie jak metafora jest wszechobecna w naszym życiu i kształtuje sposób, w jaki myślimy, w jaki sposób doświadczamy i jak się na co dzień zachowujemy. Lakoff i Johnson (1980: 38) wskazują na ten fakt, podając za przykład relację TWARZ ZA OSOBĘ. Jak zauważają, o zdjęciu paszportowym myślimy i mówimy zazwyczaj tak, jak gdyby przedstawiało ono całą osobę, a nie jedynie twarz. Na przykład mówimy raczej:

- 3) *Na tym zdjęciu jestem ja.*

niż:

- 4) *Na tym zdjęciu jest moja twarz.*

Metonimia TWARZ ZA OSOBĘ nie jest zatem jedynie zjawiskiem językowym, ale odzwierciedleniem pewnego podstawowego kognitywnego mechanizmu. Zwykle podsta-

wowe informacje o danej osobie czerpiemy z twarzy i to twarz w wielu kontekstach występuje w odniesieniu do całej osoby. Relacja ta nie zachodzi na poziomie formy, ale na poziomie pojęcia. Słowo *twarz* nie zastępuje po prostu słowa *osoba*. To, iż myślimy, posługując się tą właśnie relacją metonimiczną, można zauważyć również w tradycji wykonywania portretów. Karykaturzyści na przykład z reguły koncentrują się na twarzy osoby, którą przedstawiają (por. Figura 1.).



Figura 1. Karykatura Williama Szekspira (źródło : www.courtjones.com)

Rozważmy również następującą wymianę zdań:

5) a. naturalne: A: Czy ona jest ładna?

B: Tak, ale ma krzywe nogi.

b. nienaturalne/nielogiczne?: A: Czy ona jest ładna?

B: Tak, ale ma brzydką twarz.

Gdybyśmy nie myśleli, posługując się metonimią TWARZ ZA OSOBĘ, oba przykłady wydałyby nam się równie naturalne. Zrozumielibyśmy, iż *dziewczyna jest ładna, ale nie idealna*. Ponieważ jednak funkcjonujemy w oparciu o tę metonimię, przykład *b* wydaje się, przynajmniej w wielu kontekstach, nienaturalny (*ona jest ładna, ale jednak nie jest*). Metonimia jest w przeciwieństwie do metafory relacją dwustronną, to znaczy *twarz* może aktywować całą *domenę osoby*, ale również zaimiek odnoszący się literalnie do całej osoby (*ona*) może aktywować jedynie *twarz* – tak jak ma to miejsce w powyższym przykładzie.

Z uwagi na fakt, iż myślimy metonimicznie, metonimia pojawia się również w języku. Rozważmy parę językowych przykładów metonimii TWARZ ZA OSOBĘ:

6) *W Bydgoszczy przywitały mnie uśmiechnięte twarze*. (= ludzie, którzy się uśmiechali),

7) *Wolałbym porozmawiać z Tobą twarzą w twarz*. (= osobiście),

8) *W czerwonym Ci do twarzy*. (= pasuje (Ci)/nie jedynie twarz, ale cała osoba wygląda dobrze).

Twarz jest w wielu kontekstach najbardziej wyrazistą częścią ciała i dlatego też występuje w odniesieniu do całej osoby. Nie jest to jednak oczywiście jedyna część ciała, która może pełnić taką funkcję. W innym kontekście mogą to być głowa, ręce czy nawet ząb. Może to również być jakiś wystarczająco wyrazisty element garderoby, np.

9) *Potrzebujemy paru mądrych głów do tego projektu*. (= mądrych osób),

- 10) *Potrzebujemy ręk do pracy.* (= osób),
- 11) *Bluetooth* (= król Danii, Harald Gormsson),
- 12) *Czerwony Kapturek* (= dziewczynka),
- 13) *Pomimo skończonych 70 lat cały czas ugania się za spódniczkami.*
(= za kobietami).

Lakoff i Johnson (1980) piszą, iż w metonimii pojęcie A jest bardziej wyraziste od pojęcia B, które zastępuje, czyli np. *czerwony kapturek* z przykładu powyżej jest najbardziej wyrazistym elementem domeny *dziewczynka*, a *siny żąb* (w języku angielskim *bluetooth*) czy *sine zęby* najbardziej wyrazistym elementem domeny *Harald – król Danii*. Jednak w metonimii pojęcie B zostaje wybrane, aby zastępowało pojęcie A, nie tylko dlatego, że B jest łatwiejsze do zrozumienia czy łatwiejsze do zapamiętania. Może ono być po prostu bardziej przydatne do jakiegoś celu w danym kontekście. I to właśnie owej przydatności w danym kontekście będzie dotyczyła druga część niniejszego artykułu.

3. Metonimia – narzędzie pozwalające na ukrycie treści objętej tabu kulturowym

Nie zawsze dzieje się tak, iż wybrany przez nas element B jest łatwiejszy do zrozumienia czy zapamiętania. Czasami zdarza się również, iż celowo wybieramy element mniej wyrazisty. A robimy to po to, aby ukryć pewną niewygodną treść semantyczną, na przykład taką, która objęta jest tabu kulturowym. Tabu w najogólniejszym sensie jest głębokim i fundamentalnym zakazem kulturowym, który może obejmować czynności, miejsca, przedmioty lub osoby. W naszej kulturze może to być seks, defekacja czy śmierć. Czasami zmuszeni jesteśmy jednak tematy związane z seksem, śmiercią czy defekacją poruszać – a robiąc to, nie chcąc przekraczać pewnych norm społecznych, uciekamy się do eufemizmów, które to z kolei często oparte są na metonimii.

Metonimia pozwala nam ukryć pewne treści z uwagi na nasze ograniczenia percepcyjne. Nie jesteśmy w stanie jednocześnie skupić uwagi na dwóch elementach jednego pojęcia, tak samo jak nie jesteśmy w stanie jednocześnie skupić uwagi na dwóch elementach obrazu. Zjawisko to zostało zauważone w 1915 roku przez duńskiego psychologa Edgara Rubina i nosi nazwę *efektu figury i tła*. Wpatrując się w obraz przedstawiony przez Rubina (Figura 2.), obserwator widzi albo biały wazon na czarnym tle (biel staje się figurą), albo dwa czarne profile na tle białym (czerń staje się figurą).

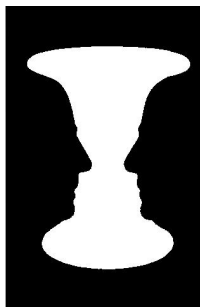


Figura 2. Rubin Vase (1915) (źródło: www.psychologie.tu-dresden.de)

Metonimia funkcjonuje w taki sam sposób. Jeden element znaczenia wysuwa się na plan pierwszy (staje się figurą), podczas gdy inne pozostają w tle. Dzieje się tak zarówno w przypadku relacji CZĘŚĆ ZA CAŁOŚĆ, jak i CAŁOŚĆ ZA CZĘŚĆ – a są to według niektórych badaczy języka (np. Ruiz de Mendoza 2003, 2005) dwa jedyne typy metonimii (cf. Ruiz de Mendoza 2003, Ruiz de Mendoza i Díez Velasco 2003). Relacja CZĘŚĆ ZA CAŁOŚĆ (lub inaczej *źródło w celu*) polega na metonimicznym rozszerzeniu znaczenia, a relacja CAŁOŚĆ ZA CZĘŚĆ (lub inaczej *cel w źródle*) na metonimicznym zawężeniu znaczenia.

Rozważmy najpierw relację typu pierwszego: relację *źródło w celu*. Aby utrudnić dostęp do domeny docelowej często decydujemy się na wybór peryferyjnego elementu wyidealizowanego modelu poznawczego jako źródła. Widać to na przykład w takich eufemistycznych wyrażeniach, jak:

14) *iść do toalety* (= oddać mocz/stolec),

15) w języku angielskim: *to go to the bathroom* (= oddać mocz/stolec)

(eksplicytny jest pierwszy element wyidealizowanego modelu kognitywnego defekacji);

16) w języku angielskim: *to wash one's hands* (dosłownie: umyć ręce
= oddać mocz/stolec)

(eksplicytny jest ostatni element wyidealizowanego modelu kognitywnego defekacji).

Jak wspomniano wyżej, metonimia jest procesem kognitywnym, w którym jedna jednostka pojęciowa, źródło, zapewnia mentalny dostęp do innej jednostki pojęciowej, do tzw. domeny docelowej, w tym samym wyidealizowanym modelu kognitywnym (Radden, Kövecses 1999: 21). Wyidealizowane modele kognitywne są złożonymi strukturami, za pomocą których organizujemy naszą wiedzę. Należy pamiętać, iż są one stworzone przez ludzi i dlatego są całkowicie uzależnione od naszego doświadczenia oraz kultury. Dlatego też skład wyidealizowanych modeli kognitywnych nie jest uniwersalny, a element należący i metonimicznie aktywujący cały model w jednej społeczności, w innej społeczności nie musi do danego modelu należeć. Na przykład angielskie wyrażenie

17) *to spend a penny* (= skorzystać z toalety publicznej)

odnosi się do publicznych toalet, które w Wielkiej Brytanii otwierane były po wrzuceniu dwupensówki. W Polsce oczywiście wrzucenie monety, tym bardziej dwupensówki, w celu odblokowania drzwi, nie jest elementem modelu korzystania z publicznej toalety.¹

Koncentrowanie się na peryferyjnych elementach całego procesu (pierwszym lub ostatnim) jest również powszechne w eufemistycznych sformułowaniach, którymi posługujemy się, mówiąc o seksie. Mówimy na przykład:

18) *iść z kimś do łóżka* (= uprawiać seks – profilowana jest tu pierwsza część całego procesu).

Podobnie wygląda to w innych językach:

19) w języku angielskim: *to go to bed with someone*,

20) w języku niemieckim: *(mit jemandem) ins Bett gehen*,

21) w języku hiszpańskim: *acostarse con alguien*.

¹ Niedawno jednak również w Polsce pojawiły się toalety publiczne, z których skorzystać można jedynie po wrzuceniu monety, np. na Dworcu Centralnym w Warszawie czy na Dworcu Głównym w Krakowie. Nie można więc wykluczyć, że również w języku polskim ten peryferyjny element scenariusza zostanie z czasem wykorzystany, aby mówić o czynnościach fizjologicznych wykonywanych w toalecie.

Możemy również profilować ostatnią część całego procesu, np.

22) *spać z kimś* (= uprawiać seks – ostatni element).

Tak, jak w poprzednim przykładzie, możemy zauważyć podobieństwa w innych językach:

23) w języku angielskim: *to sleep with someone*,

24) w języku niemieckim: (*mit jemandem*) *schlafen*.

Akcentowanie peryferyjnych elementów wyidealizowanego modelu kognitywnego można również zauważyć w eufemizmach odnoszących się do śmierci czy umierania. Rozważmy następujący przykład z języka angielskiego:

25) *That cat must have been twenty years old when he finally bought the farm*.

To buy the farm jest amerykańskim idiomem znaczącym *umierać*. Prawdopodobnie zaczął on funkcjonować w czasie II wojny światowej, kiedy to zasiłki pogrzebowe wypłacane rodzinom poległych amerykańskich żołnierzy były tak wysokie, że starczały na spłatę kredytu hipotecznego, zakup domu lub małej farmy. W tym przypadku *kupno farmy* (bardzo peryferyjny element ramy *umierania*) ma na celu odwrócenie uwagi od treści objętej tabu, czyli śmierci. Podobnych przykładów jest wiele, np.

26) *przenieść się na łono Abrahama*,

27) w języku angielskim: *to meet one's maker*;

28) *zamknąć oczy* (Dąbrowska 1993: 97),

29) *spocząć dwa metry pod ziemią* (Dąbrowska 1993: 334),

30) *oddać ziemi (np. męża)* (Dąbrowska 1993: 334),

31) *wyjechać w foliowym worku*,

32) w języku angielskim: *to put on the wooden overcoat*²,

33) w języku niemieckim: *in die Bretter gehen*.

Jak wspomniano powyżej, skład wyidealizowanych modeli kognitywnych uzależniony jest od kultury i od kontekstu. Na przykład lud Hausa zamieszkujący Afrykę Zachodnią składa swoich zmarłych do grobu bez trumny, na boku, z prawą ręką przykrywającą ucho. Dlatego też w języku hausa, gdzie śmierć również jest tematem tabu, mówi się:

34) *Ya danne kunne*.

'On przykrył swoje ucho' (= umarł),

35) *Ya kwanta dama*.

'Położył się na prawym boku' (= umarł)

(Siemiątkowska 2006: 150)³.

W Wiedniu mieści się największa europejska nekropolia – Zentralfriedhof. Na cmentarz ten kursuje tramwaj linii 71. Wiedeńczycy, gdy ktoś umrze, mówią:

² Oczywiście niektóre z powyższych przykładów są zarówno metaforyczne, jak i metonimiczne. Na przykład *wooden overcoat* (dosłownie *drewniany płaszcz*) metaforycznie odnosi się do trumny, jednak bycie złożonym w trumnie, jako element scenariusza umierania, który aktywuje cały scenariusz, jest metonimią. Co ciekawe, jak podają Kurkowska i Skorupka (1974: 102), w języku polskim, w gwarze warszawskiej, funkcjonuje podobne wyrażenie, a mianowicie: *sosnowa* lub *drewniana jesionka* (*ubrać sosnową lub drewnianą jesionkę* = umrzeć).

³ Siemiątkowska (2006: 150) klasyfikuje te przykłady jako metaforyczne. Autorzy niniejszego artykułu uważają jednak, iż przykłady te są przykładami metonimii, a nie metafory.